

Zamienił sale koncertowe na marmoladowy biznes

data aktualizacji: 2020.07.08 autor: Justyna Napierała



Daniel Wasilewski z zawodu muzyk, rozwija rodzinny biznes w Cielądzu. (Justyna Napierała)

W Cielądzu wszyscy ich znają, nie tylko dlatego, że są jednym z największych pracodawców w gminie ale z powodu produkowanych marmolad. Tajemnica sukcesu tkwi w rodzinie Wasilewskich. Tata Kazimierz ma swój największy udział. Pan Kazimierz wspomina swoje młode lata pracy, najpierw w fabryce żyłek, później w RSP Mała Wieś.

To już był wielki świat, po produkowane tutaj marmolady przyjeżdżali kontrahenci z Holandii, Belgii.

- Mogliśmy się od nich uczyć, kontakty zostały - mówi dziś syn pana Kazimierza, Daniel Wasilewski, który wspólnie z bratem i całą rodziną rozwija przedsiębiorstwo.

Sam jest muzykiem.... Ukończył studia muzyczne, gra na instrumentach.

No i koncertowo zawalczył o branżę.

- Była końcówka lat 90-tych, branża trochę podupadła, ja zastanawiałem się co robić w życiu - mówi.

Wtedy z żoną, wybrali się do rodziny, do Olszyna.

Zapakowali swoje cinquecento produktami, marmolady były po sam dach.

- Z pomocą książki telefonicznej wytypowałem miejsca, do których musieliśmy dotrzeć – dodaje.
- Postanowiłem sam odwiedzić największe firmy, hurtownie by przedstawić produkt.

Marmolady poszły a Wasilewscy przyjechali z kontraktami.

- Wykorzystałem swoją aparycję, elokwencję – śmieje się po latach.

Podpisali kontrakt między innymi z największą piekarnią w Olsztynie, do dziś współpracują.

No i przyszłość, stała się jasna, syn pana Kazimierza rozpoczął pracę w rodzinnym biznesie.

Później już rodzina zdecydowała się kupić działkę w centrum Cielądza, tam jest dziś prowadzona ich działalność.

Dziś jabłka prażone to rozpoznawalny produkt firmy, są marmolady, wszystko trafia do dużych przedsiębiorców, wytwórców cukierków, ciast.

Firma aktywnie korzystała także z funduszy europejskich, dziś jednak wspiera się Tarczą.

- Trzy tygodnie byliśmy na przestoju bo pandemia, ale nikt pracy nie stracił – dodaje Daniel Wasilewski.

Są dobrej myśli.

- Trzeba być elastycznym bo nigdy nie wiadomo co się wydarzy – dodaje nasz rozmówca.
- Dziś obroni się produkt wyłącznie najwyższej jakości, bo jest duża konkurencja – podkreśla.

Źródło: <https://rawa.eglos.pl/aktualnosci/item/36163-zamienil-sale-koncertowe-na-marmoladowy-biznes>